

Marsz w obronie pszczół

27 lutego 2012

15 marca w Warszawie odbędzie się protest pszczelarzy. Chcą oni zwrócić uwagę społeczeństwu na masowe wymieranie pszczół w ostatnich latach. Ich zdaniem, jest to skutek coraz większej chemizacji rolnictwa, powstawania wielkich upraw monokulturowych oraz rosnącej skali upraw GMO na świecie.

W imieniu komitetu organizacyjnego marszu, Zbigniew Pęcak ze Związku Pszczelarzy Zawodowych, opublikował na łamach miesięcznika „Pszczelarz” apel do czytelników. Píše w nim m.in.:

„Zapraszamy (wzywamy) do wzięcia udziału w „Marszu w obronie pszczół”. Zwrócimy uwagę na rolę pszczoły miodnej w obecnym ekosystemie i pogarszającą się sytuację w związku z degradacją środowiska.

Koleżanki i Koledzy, zaproście do udziału w marszu polityków, posłów, senatorów, ludzi nauki i kultury. Nikt nie powinien odmówić, jeśli rozumie trudną sytuację wynikającą z faktu wymierania pszczół. Bądźmy w tym dniu razem. Bądźmy jedną, wielką rodziną, bez liderów, bez prezesów. Upomnijmy się o ważną sprawę – czystość naszego środowiska.

Ostatnio w mediach dużo się mówi o trudnej sytuacji w pszczelarstwie. Pszczoły miodne i ich praca zaczyna być dostrzegana i to nie ze względu na jej słodkie produkty, ale przede wszystkim ze względu na wpływ zapylania na wzrost plonów i cały ekosystem. Pamiętajmy, że pszczoła miodna to tak naprawdę nie producent miodu, ale przede wszystkim jeden z najważniejszych zapylaczy roślin. Bez pszczół nie ma mowy o prawidłowym rozwoju roślin. Około 80% upraw stanowią rośliny owadopylne, a 20% – wiatropylne, samopylne i potrzebujące dopylenia. Pszczoła miodna jest jedynym zapylaczem, który jest w stanie zapylić przemysłowe plantacje owadopylnych roślin

rolniczych. Wynika to głównie z faktu, że tylko *Apis mellifera* zimuje gromadnie i tworzy odpowiednio liczne rodziny zapylaczy. Dodatkowo jej rola wzrasta wraz z nasilonym ubywaniem dzikich zapylaczy.

W innych krajach dostrzeżono już tę niezwykle ważną rolę pszczół nie tylko ze względów przyrodniczych, ale i ekonomicznych. Za zapylenie plantacji rzepaków, koniczyzny białej czy upraw sadowniczych na terenie Niemiec, pszczelarze otrzymują od rodziny pszczelej 60-100 euro z tytułu zapylenia. Pszczelarze w Stanach Zjednoczonych otrzymują po około 200 dolarów od rodziny pszczelej za zapylenie plantacji bawełny oraz drzew cytrusowych. W ubiegłym roku kwota ta wynosiła około 100 dolarów, ale ze względu na duży upadek pszczół została podwojona. Widać więc, że sytuacja w pszczelarstwie jest coraz trudniejsza, a bez prawidłowego zapylenia plantacji plony są niedostateczne i bez radykalnych posunięć będą się zmniejszały.

Moi drodzy, znamy zgubny wpływ chemii na degradację środowiska naturalnego. Jeśli jeszcze dodamy do tego możliwość wprowadzenia upraw GMO i obecność masowego ginięcia pszczół przy rozwoju chorób i braku skutecznych leków, mamy tragiczny obraz naszego pszczelarstwa. Apelujemy więc raz jeszcze o dokładne i wnikliwe przeanalizowanie pogarszającej się sytuacji. Jeśli Państwo uznacie, że którakolwiek z podanych przyczyn wpływa na obecną sytuację w pszczelarstwie, prosimy o przyłączenie się do nas, póki nie jest za późno."

Marsz w obronie pszczół: 15 marca, Warszawa, początek o godz. 12 pod Kolumną Zygmunta, następnie przemarsz pod gmach Ministerstwa Rolnictwa.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)